

Judyta Bielanowska*

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

EMIGRANCY ISLAMSCY A ZAGROŻENIE TERRORYZMEM

Celem niniejszej analizy jest ukazanie zagrożenia terroryzmem szeroko pojętego bezpieczeństwa Europy, zaś tezę uczyniono założenie, iż nie istnieje bezpośrednie zagrożenie terroryzmem ze strony islamskich emigrantów, przy czym można i należy wskazywać na zagrożenie pośrednie, które istnieje jak najbardziej i jak najrealniej, zwłaszcza w powiązaniu z innymi elementami wtórnymi, takimi jak skłonności do radykalizacji ze strony muzułmanów, akty dyskryminacji, uprzedzenia religijne ze strony Europejczyków, nierówności społeczne, trudności z asymilacją kulturową i in. Zważywszy zatem na fakt, iż w obecnej sytuacji geopolitycznej to właśnie państwa europejskie stanowią miejsca docelowe emigracji ze Wschodu, wydaje się zasadne rozpatrzenie zagrożenia terrorystycznego ze strony radykalnych muzułmanów dla tegoż kontynentu, zwłaszcza zaś jego szczególnie atrakcyjnych, jeśli chodzi o zasadnicze kierunki migracji, państw. W pierwszej kolejności należy jednak zwrócić uwagę na dwa pojęcia wymagające uściślenia, a mianowicie: *emigranci* oraz *islamscy*. Pierwsze z nich, dla potrzeb niniejszego artykułu, oznaczać będzie ludność napływową z krajów Bliskiego Wschodu, przy czym bez znaczenia pozostawać będą oficjalne motywy jej dążeń do osiedlania się w innych krajach, bowiem zarówno osoba emigrująca z przyczyn formalnie politycznych, jak i gospodarczych, o ile jest wyznawcą islamu, a zwłaszcza któregoś z jego radykalnych odłamów, stanowić może potencjalne zagrożenie dla ładu i bezpieczeństwa Europy. Tego rodzaju sytuacja jest już skrajnie wyraźna, jeśli mamy do czynienia z emigrantami religijnymi *sensu stricto*. Ponadto w pewnych okolicznościach pod pojęciem *emigranta* rozumieć można również uchodźcę, choć bynajmniej określić tych nie należy traktować synonimicznie.

Warto więc w tym miejscu poczynić uwagę odnośnie formalnego rozróżnienia tych dwu pojęć. Otóż zgodnie z postanowieniami Konwencji Dotyczącej Statusu

* Judyta Bielanowska – absolwentka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ukończyła studia z zakresu politologii i bezpieczeństwa wewnętrznego. Doktorantka studiów w dziedzinie nauk o polityce na UMK w Toruniu. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na historii politycznej Polski XX wieku, zwłaszcza okresu PRL.

Uchodźców, podpisanej w Genewie dnia 28 lipca 1951 roku uchodźcą jest osoba, „która na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa, albo która nie ma żadnego obywatelstwa i znajdując się na skutek podobnych zdarzeń poza państwem swojego dawnego stałego zamieszkania, nie może lub nie chce z powodu tych obaw powrócić do tego państwa”¹. Z kolei imigrant określany jest jako „osoba, która opuszcza swój kraj po to by poprawić jakość swojego życia – w celu znalezienia lepszej pracy, szkoły albo by dołączyć do członków rodziny. Migranci nie uciekają przed wojną i prześladowaniem, do swojego kraju mogą bezpiecznie wrócić, a władze państwa, z którego pochodzą zapewniają im ochronę prawną. Mianem imigrantów ekonomicznych określa się te osoby, które opuszczają swój kraj by szukać lepszej pracy i zarobków gdzie indziej. Określa się ich tak nawet wtedy, jeżeli przyczyną wyjazdu była skrajna bieda, powodująca fizyczny przymus wyjazdu. Kwestia imigracji jest w większości regulowana przez prawodawstwo krajowe”².

Niemniej jednak bywają przypadki, w których trudności z jednoznaczną klasyfikacją konkretnej osoby lub zbiorowości, do którejś z tych kategorii pojęciowych, są aż nadto wyraźne. Zwłaszcza, że niekiedy sytuacja ekonomiczna i inne aspekty pobytu uchodźcy w kraju przyjmującym, w miarę upływu czasu, zmieniają się na tyle, że choć formalnie nadal posiada on status uchodźcy, to jednak *de facto* wiele wskazywałoby na to, iż jego położenie bardziej przypomina emigrację.

Drugie pojęcie wymagające dookreślenia to przymiotnik: *islamscy*. Otóż, wskazując na islam jako religię, która ze względu na samą swą specyfikę, system wierzeń oraz tendencje do wyodrębniania się z niej struktur fundamentalnych, stanowi wyraźny kontrast dla tradycji i kultury narodów Europy, mających swe wspólne korzenie w religii judeochrześcijańskiej, należy zaznaczyć, że określenia: *islamski* czy *muzułmański* mogą być traktowane wymiennie. Ich bowiem interpretacja jest jednoznaczna, a mianowicie w obu przypadkach chodzi o wyznawcę tej samej religii, niezależnie od jego szczegółowszej przynależności do konkretnego odłamu czy nawet religii pokrewnych względem islamu, odwołujących się jednak do jego doktryny.

¹ Dz. U. 1991 nr 119 poz. 515, Konwencja Dotycząca Statusu Uchodźców sporządzona w Genewie dnia 28 VII 1951 r., [<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19911190515>, [dostęp: 11 XI 2015 r.]

² M. Łukasiak, Kim jest uchodźca, a kim imigrant?, <http://pl.blastingnews.com/europa/2015/09/kim-jest-uchodzca-a-kim-imigrant-00552235.html>, [dostęp: 11 XI 2015 r.]

Kolejną kwestią, na którą warto zwrócić uwagę, jest korelacja pomiędzy stopniem zagrożenia terroryzmem a napływem emigrantów islamskich. Innymi słowy, zagrożenie islamskim terroryzmem w Europie może nie być wyłącznym efektem napływu emigrantów określonej religii, a raczej stanowi wielowymiarową kompilację bardzo zróżnicowanych czynników, z których, z oczywistych względów, nadrzędnym będzie w tym kontekście islam, a ściślej nadinterpretacja jego zasad wiary; jednak z pewnością nie będzie to element jedyny. Nie należy bowiem wykluczać zaistnienia zagrożenia terroryzmem islamskim, powstałym na skutek nawarstwienia czynników wewnętrznych, to znaczy istniejących już między innymi w ramach potencjału społecznego mieszkańców Europy, bądź to muzułmanów bądź też dopiero neofitów. W takim przypadku napływ emigrantów z krajów arabskich może okazać się katalizatorem przyczyniającym się do powstania zagrożenia terrorystycznego, lecz nie wyłączną przyczyną pojawiania się aktów terroryzmu. Równie istotną sprawą jest ustalenie przyczyn, które, pozornie, nie wykazują związku ze wzrostem zagrożenia dla bezpieczeństwa Europy, mogą jednak wyzwać postawy agresji niezasymlowanych jeszcze muzułmanów. Pojawia się więc w tym miejscu pytanie o możliwości prognozowania zagrożeń terrorystycznych, a zwłaszcza ustalenia związków pomiędzy emigrantami islamskimi, a wzrostem zagrożenia terroryzmem.

Na temat poruszanych tu zagadnień istnieje obszerna literatura przedmiotu o zróżnicowanym poziomie szczegółowości oraz dowodząca odmiennych zainteresowań badawczych. Spośród wszystkich autorzy poruszających problematykę islamu, chrześcijaństwa, możliwości dialogu pomiędzy tymi religiami, ich wzajemnej koegzystencji we współczesnym świecie oraz analizy podobieństw i różnic w zakresie dogmatyki i podstawowych zasad wiary, wyróżnić należy w pierwszej kolejności teologów chrześcijańskich i islamskich, względnie islamoznawców i arabistów, opierających swoje przemyślenia i dowodzących słuszności swych przekonań na podstawie wiedzy specjalistycznej opartej na dogłębnej analizie Biblii i Koranu oraz innych teologicznych tekstów pokrewnych, będących w tym przypadku źródłami pierwotnymi. Kolejnym zbiorem źródeł, którymi posługują się autorzy w mniejszym stopniu odnoszący się do systemów religijnych, są źródła wtórne, do których należą przede wszystkim świadectwa neofitów chrześcijańskich lub muzułmańskich, istniejące w formie zarejestrowanych wywiadów lub innych spisanych relacji. Celem autorów monografii bądź artykułów opartych na tego rodzaju źródłach, jest odtworzenie procesów zachodzących na poziomie świadomościowym jednostki, ukazanie pewnej swoistej ewolucji myślowej składającej daną osobę lub grupę ludzi do konwersji na określoną religię.

Kolejną płaszczyzną badań w zakresie islamu (lub islamu i chrześcijaństwa) są opracowania naukowe dotyczące aspektów kulturowej adaptacji muzułmanów na gruncie cywilizacji judeochrześcijańskiej, obrazujące przede wszystkim bariery

obiektywne i subiektywne leżące u podstaw uwarunkowań przebiegu asymilacji napływowej ludności muzułmańskiej do państw europejskich. Do tej kategorii bibliograficznej należą wszelkie teksty poruszające problematykę zagrożeń ze strony muzułmanów dla szeroko rozumianego europejskiego bezpieczeństwa kulturowego i jego poszczególnych komponentów. Dlatego też w dalszej kolejności należy wskazać na analizy naukowe odnoszące się już bezpośrednio do kwestii terroryzmu międzynarodowego, w tym islamskiego oraz różnorodnych jego aspektów, spośród których najistotniejsze odnoszą się do sposobów walki ze zjawiskiem terroryzmu, rolą poszczególnych organów bezpieczeństwa, stanowiskiem poszczególnych państw, ale także standardami praw człowieka w kontekście osób oskarżonych o terroryzm lub o współpracę z takimi osobami. W mniejszym stopniu poruszane są zagadnienia związane z możliwościami prognozowania zagrożeń terrorystycznych, choć i na takie aspekty zwracana bywa uwaga, jednak zwłaszcza w kontekście zwalczania terroryzmu. Innymi słowy, zaplecze naukowe, preferowana dyscyplina, warsztat badawczy, a przede wszystkim osobiste zainteresowania badacza nadają kierunek jego sposobowi myślenia i odwzorowywania go w przygotowywanym tekście. Tak więc zgoła odmienny punkt widzenia na ten sam problem badawczy zaprezentuje prawnik, socjolog, politolog, teolog, historyk czy specjalista w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego lub wewnętrznego.

Zatem wielość poruszanych zagadnień, szczególnie na tle obecnego permanentnego zagrożenia ze strony prawdopodobnie najbardziej radykalnej organizacji terrorystycznej, zwanej Państwem Islamskim (ISIS) powoduje, że bezzasadne byłoby wskazywanie na jakiegokolwiek najistotniejsze monografie, opracowania, prace zbiorowe czy innego rodzaju publikacje, ponieważ w świetle aktualnej, niezwykle dynamicznej sytuacji geopolitycznej, w której nie sposób wskazać na jakiegokolwiek stałe tendencje w zakresie zagrożeń terrorystycznych, powstają wciąż nowe teksty, których autorzy nie tylko prezentują bardzo zróżnicowane, a często i całkiem odmienne punkty widzenia na temat terroryzmu islamskiego, poddając go własnej interpretacji, lecz także odnoszą się do wielu różnych aspektów terroryzmu, łącząc go najczęściej ze zjawiskami pokrewnymi. Ponadto w określonych uwarunkowaniach, a więc w obliczu nowych i coraz częstszych ataków terrorystycznych większość analiz podlega samoistnej dezaktualizacji, ponieważ najczęściej nie sprawdzają się postulowane założenia co do celów ataków terrorystów, a nieprzewidywalność sytuacji związanej między innymi z napływem islamskich emigrantów do Europy sprawia, iż nie istnieją jakieś standardowe czy kompleksowe studium mogące stanowić stały punkt odniesienia w kontekście jakiegokolwiek nowo powstałego opracowania czy też artykułu naukowego. Tak więc w sytuacji nadmiaru opracowań i analiz, najważniejszą metodą wyboru literatury przedmiotu uczyniono wybór arbitralny, polegający na takim doborze

źródeł i opracowań, który w sposób możliwie najpełniejszy umożliwi weryfikację tezy założonej przez autorkę niniejszego artykułu.

W pierwszej kolejności należy określić, czym w ogóle jest lub może być prognoza odnosząca się do zagrożeń terrorystycznych. Intuicyjnie bowiem można wskazać, iż prognozowanie jest, w sensie ogólnym, przewidywaniem na podstawie występujących i dostrzegalnych przesłanek, zjawisk mogących wystąpić w przyszłości. W odniesieniu do terroryzmu „prognozowanie to próba przewidzenia tego, co planują terroryści, aby oszukać systemy bezpieczeństwa. Naukowo nazywa się to ekstrapolacją trendu. Na podstawie uzyskanych w wyniku pracy operacyjnej informacji analitycy badają, co terroryści spróbują wykorzystać jako metodę ataku. Próbuje odgadnąć, jakie wybiorą cele, jak przeprowadzą zamach – wszystko po to, aby ulepszyć systemy bezpieczeństwa. Amerykanie wymyślili coś, co nazywa się „wymyśleniem niewyobrażalnego” [...] W Narodowym Centrum Kontrterrorystycznym [Amerykanie – przyp. aut.] zatrudniają dziesiątki ludzi o dużym potencjale intelektualnym, naukowców, analityków, których głównym zadaniem jest niejako wchodzenie w skórę terrorysty i wymyślanie sposobu ataku, tak, żeby oszukać system bezpieczeństwa. I jeśli uda im się wymyślić coś, czego do tej pory nie wymyślono, służby uszczelniają system [...]”³. Można więc zauważyć, iż prognozowanie w zakresie zagrożeń terrorystycznych nie stanowi wyłącznie analizy statystycznej czy jakościowej. Wymaga ono o wiele szerszych i bardziej złożonych umiejętności, z których najważniejsza to zdolność analitycznego myślenia, ale także posiadania osobowości empatycznej. Do tego stopnia empatycznej, że osoba zajmująca się prognozowaniem internalizuje w sferze intelektualnej i emocjonalnej podstawowe wartości i zespół przekonań terrorysty, co w dalszej kolejności skutkuje możliwością profilowania, czyli tworzenia pewnych ogólnych schematów, obejmujących cechy „przeciętnego” zamachowca. Jednocześnie wydaje się, iż współczesny terroryzm jest tak dynamiczny i różniący się z upływem czasu, że trudno w ogóle mówić o jakichś generalizacjach, jeśli chodzi o tworzenie profili psychologicznych. Niemniej jednak tego rodzaju bazy charakterologiczne sprzyjają wypracowywaniu pewnych standardów w walce z samym zjawiskiem.

Wskazując natomiast na jakiejkolwiek możliwości prognozy zagrożeń terrorystycznych, należy w pierwszej kolejności nakreślić istotne cechy terroryzmu islamskiego, jak również jego podłoża, na tle uwarunkowań społeczno-politycznych cywilizacji zachodniej. W minionych dekadach szczególnemu nasileniu uległ właśnie terroryzm o podłożu religijnym, ewentualnie politycznym, choć ten drugi komponent przestaje być obecnie dominujący bądź łączy się tak ściśle z religią, że trudno wyrażnie go wyodrębnić. W odróżnieniu natomiast od wcześniejszych

³ K. Liedel, D. Kowalska, *Oswoić strach. Rozmowa o dekadzie terroryzmu*, Warszawa 2011.

odmian czy też typologii aktów terrorystycznych, co do których istniała pewna przewidywalność w zakresie określenia celu zamachu, użytych metod i środków, a nawet czasu, w którym prawdopodobnie do niego dojdzie. Obecnie nie istnieje jakaś konkretna i pewna metoda postępowania i wnioskowania w obszarze zagrożeń terrorystycznych. Te, którym zdołano zapobiec poprzez zintensyfikowaną współpracę służb specjalnych, w tym zwłaszcza wywiadowczych, stanowią raczej wyjątki od reguły, wedle której dzisiejsi zamachowcy działają w sposób przewyższający możliwości zastosowania określonych metody działań antyterrorystycznych. Dawniej o wiele łatwiej bowiem można było zracjonalizować motywy, którymi kierowali się sprawcy zamachów, gdyż dotyczyły one często słuszných w pewnych okolicznościach żądań, takich jak prawo do niezawisłości własnego państwa czy też obrona jego terytorium przed bezprawnymi aneksjami. Łatwiej też było wypracować kompromis respektowany przez obie strony konfliktu i na tej zasadzie neutralizować działania terrorystów. Oni sami zaś działali w sposób nieradykalny, mający na celu przede wszystkim zwrócenie uwagi publicznej na dany problem, nie dążyli natomiast do jego manifestacji poprzez zamachy o charakterze samobójczym. W takich przypadkach sami również unikali bezwzględności ze strony jednostek antyterrorystycznych⁴.

Obecnie we wskazanych obszarach zmiane uległo niemalże wszystko: charakter zagrożeń terrorystycznych, motywy i cele terrorystów, środki i metody przez nich stosowane, obiekty zamachów, metody działań antyterrorystycznych, stopień radykalizacji zamachowców, w tym gotowość oddania życia w imię idei. Źródła współczesnego terroryzmu islamskiego krystalizują się najpełniej na tle odmienności zarówno religii islamskiej i chrześcijańskiej, jak i w szerszym kontekście, diametralnie różnych stosunków społeczno-politycznych obu cywilizacji. Fundamentalne wartości islamu do pewnego momentu były poniekąd tożsame z systemem przekonań społeczeństw zachodnich, jednak u schyłku XX i na początku XXI wieku odejście od tradycyjnych systemów światopoglądowych na Zachodzie dokonało się w niezwykle szybkim tempie, a dynamika tego procesu nie rokuje powrotu do przeszłego już pojmowania rzeczywistości⁵. Odejście od tradycji uwidocznia się na płaszczyźnie społecznej w sferze obyczajowej, na politycznej zaś w powszechnym i bezkrytycznym przyjęciu standardów demokratycznych. Demokracja przyniosła przede wszystkim, w odniesieniu do niniejszych rozważań, ideę poszanowania praw i wolności człowieka, którego podmiotowe traktowanie przez organa władzy publicznej nie podlega już, przy-

⁴ Na temat różnic w zakresie dawnego a obecnego terroryzmu zob. R. Christoph, *Zamachowcy – samobójcy. Współczesność i historia*, Warszawa 2003.

⁵ Por. R. A. Kosta, *Terroryzm jako zagrożenie dla bezpieczeństwa cywilizacji zachodniej w XXI wieku*, Toruń 2012, zob. również P. Guła, *Terroryzm międzynarodowy, w tym islamski. Zarys problemu*, Szczelno 2009.

najmniej w sferze deklaratywnej, żadnej kwestii. Nierozzerwalnie wiążą się z nią otwarciem granic, nieskrępowane migracje rozmaitych grup ludności, gwarancja możliwości pobierania nauki w placówkach oświatowych dla wszystkich, bez względu na pochodzenie i narodowość, co *de facto* często wykorzystywane jest przez przyszłych zamachowców, jak również sprzyja rekrutacji nowych członków zasilających szeregi ugrupowań radykalnych. Cudzoziemcy, przybywający do Europy z krajów Bliskiego Wschodu, z całym bagażem osobistych doświadczeń ukształtowanych przez własną kulturę i religię, doświadczają najczęściej w zderzeniu z nową sytuacją, dysonansu poznawczego, którego konsekwencją bywa najczęściej odrzucenie nowych kodów kulturowych, narastanie buntu i agresji, a następnie uzewnętrznienie ich w postaci zamachu terrorystycznego. Zamach terrorystyczny natomiast popełniony przez radykalnych wyznawców islamu, zwanych powszechnie dżihadystami, sprzyja zjawisku stygmatyzacji umiarkowanych muzułmanów, co z kolei może w przyszłości skutkować narastaniem także w nich radykalizacji przekonań, a w konsekwencji uniemożliwić asymilację kulturową⁶.

Niezbędne wydaje się w tym kontekście odniesie do bardzo ważnej dla islamskich terrorystów sfery, jaką jest wyznawana przez nich religia. I choć celem tej pracy nie jest zaznaczenie różnic w systemach religijnych świata judeochrześcijańskiego i muzułmańskiego, to jednak ogólne ich wskazanie wydaje się konieczne ze względu na możliwość określenia przyszłego kierunku rozwoju tendencji do zamachów terrorystycznych. Poczynając więc od fundamentalnych zasad religii chrześcijańskiej, która przynajmniej w teoretycznych założeniach stała się kanwą cywilizacyjnego kręgu zachodniego, należy wskazać na miłosierdzie wobec drugiego człowieka, modlitwę za nieprzyjaciół, nadstawianie drugiego policzka, przyjmowanie pokornej postawy wobec rozmaicie pojmowanej niesprawiedliwości oraz wybaczenie wszystkim i wszystkiemu. Nakazy te, spośród wszystkich religii monoteistycznych, są jako niezbywalne i niepodlegające żadnym ograniczeniom tylko w chrześcijaństwie. W dzisiejszych czasach nie jest możliwa ani ich nadinterpretacja, ani radykalizacja nastrojów społecznych w oparciu o nie, czy też wywoływanie wojen w imię Boga. Wprawdzie historia dowiodła, że w tej materii dopuszczano się jednak nadużyć, to jednak we współczesnym świecie raczej trudno byłoby wskazać terrorystów chrześcijańskich *sensu stricto*. I choć wśród niektórych terrorystów w krajach Bliskiego Wschodu znajdują się chrześcijanie, to jednak nie należy łączyć tego faktu z przeświadczeniem, iż stali się zamachowcami, ponieważ wymagała od nich tego religia. Przekładając

⁶ Kwestię skłonności do radykalizmu ze strony wyznawców islamu poruszają m. in.: S. Emmanuel, *Radykalny islam*, Kraków 2005, W. Laquer, *Dżihad szaleńców*, „Wprost” 2004, nr 2, s. 78–81, P. Smoleński, Jak Arabowie wariują od religii, http://wyborcza.pl/magazyn/1,146873,18292473,Jak_Arabowie_wariuja_od_religii.html, [dostęp: 17 XII 2015 r.]

natomiast wskazane zasady wiary na płaszczyznę społeczno-polityczną, religia chrześcijańska implikuje pokój i potrzeba szczególnie dużo złej woli, aby w jej imię rozpętać wojnę⁷.

W wyraźnym kontraście do niej pozostaje islam. Pomimo tego, iż uchodzi on wśród muzułmanów za religię pokoju i tolerancji, to jednak spostrzeżenie to nie wydaje się do końca uzasadnione. Są bowiem okoliczności, które powodują radykalizowanie się poszczególnych odłamów islamu, które nie dość, że zwalczają siebie nawzajem, to jeszcze kultywowana przez nich *święta wojna* wykracza daleko poza świat muzułmański. Zarówno bowiem pokój, jak i tolerancja obwarowane są wieloma klauzulami. Nie można mówić jednocześnie o pokoju na świecie, kiedy w relacjach międzyludzkich nie istnieje naczelna dyrektywa zrozumienia i poszanowania drugiego człowieka, nie mówiąc już o miłości bliźniego, w tym nieprzyjaciela, bo to już jest dla muzułmanów całkowitą abstrakcją. Ponadto zasady zawarte w Koranie mogą i, jak widać, podlegają dowolności interpretacyjnej. Przykładowo *dżihad*, który w wolnym tłumaczeniu oznacza zwielokrotniony wysiłek zmierzający do pogłębiania wiary i zrozumienia treści świętej księgi islamu, jest naczelną zasadą, w imię której, *nomen omen*, dżihadysty toczą walkę z innowiercami. Islam jest zatem religią, gdzie nawet umiarkowani wyznawcy radykalizują się niezwykle szybko, a postawa taka utrzymuje się w nich do końca. Jeśli zaś dodatkowo zostanie ona skorelowana z kwestiami politycznymi, mamy już do czynienia z czystą postacią terroryzmu. Czynnikiem, który w pewnych okolicznościach może wyzwalać niepokonowaną chęć walki u ortodoksyjnych islamistów jest także męczeństwo i śmierć samobójcza, która wedle ich przekonań zostanie nagrodzona w przyszłym życiu. Ofiarę z życia doczesnego i jej znaczenie dla muzułmanina, a zarazem sposób postrzegania położenia wspólnoty muzułmańskiej we współczesnym świecie, obrazują spostrzeżenia Ismaila Masawabiego, który zginął śmiercią samobójczą 22 czerwca 2001 roku: „Bogu, który daje mudżahedinom zwycięstwo, a dyktatorom klęskę, niech będą dzięki, niech będzie pochwalony Mahomet, zacny i pobożny prorok Mahomet i wszyscy jego przyjaciele oraz ci, którzy podążyli za nim jego drogą [...]. Droga młodzieży muzułmańska, chciałbym, abyście wiedzieli, że szczególnie cenilem tych z was, którzy zawsze przychodzili pierwsi na modlitwę w meczecie. Drodzy bracia, nie ma wątpliwości co do położenia wspólnoty muzułmańskiej i narodu muzułmańskiego, jest ono oczywiste dla każdego, czy stary czy młody. I dlatego płacemy, a nasze serca zasmucają krzywdy, jakie spotkały muzułmanów, jesteście szczerze zmartwieni z tego powodu. Staliśmy się słabi, a wcześniej mieliśmy władzę; żyjemy

⁷ Kwestie związane z etyką chrześcijańską w sferze publicznej omawia m.in. L. Stankiewicz, *Czym ma być moja wiara? Szczerym szukaniem, umiłowaniem i dzieleniem się prawdą, czy też służyć ma tylko jako manewr i oręż polityczny? Pytanie niepokojące wierzącego Polaka u progu III tysiąclecia*, Toruń 1999.

w poniżeniu tam, gdzie kiedyś żyliśmy z godnością. Jesteśmy nieobeznani tam, gdzie byliśmy wiedzący. Staliśmy się czerwoną latarnią świata, w którym byliśmy przywódcami [...]. Bóg wam nie wybaczy, jeśli będziecie akceptować takie życie. Prawdziwe jest to drugie. Bóg wam nie wybaczy, jeśli będziecie akceptować upokorzenia, a nie będziecie walczyć, aby położyć kres tej sytuacji i wzmocnić islam. [...] Mam nadzieję, że Bóg zaakceptuje mnie jako męczennika”⁸.

W kontekście możliwości prognozowania zagrożeń terrorystycznych, w gruncie rzeczy bardzo ograniczonych, warto zwrócić uwagę również na odmienne podejście do terroryzmu jako zjawiska, uwidaczniające się w sposobach zapobiegania eskalacji zamachów, z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Pozwoli to również po części zrozumieć powody, dla których niechęć środowisk islamskich jest większa w stosunku do USA aniżeli Europy, zwłaszcza jej środkowej i wschodniej części. Tak więc pomimo tego, iż UE aktywnie uczestniczyła w koalicji antyterrorystycznej, to jednak sposób jej postrzegania był znacznie inny niż w przypadku USA, które notorycznie forsowały rozwiązania militarne, UE tymczasem zawsze miała lepsze kontakty z państwami arabskimi, skłaniała się ku rozwiązaniom koncyliacyjnym, podkreśleniu znaczenia dialogu politycznego, a także konieczności politycznego, prawnego i organizacyjnego zaangażowania się ONZ w proces przywracania pokoju i bezpieczeństwa w Iraku oraz możliwie najszybszego zapewnienia narodowi irackiemu suwerenności. Inne podejście USA do tych newralgicznych kwestii wynika natomiast z odmienności socjologicznych i mentalnych tego narodu, jego tendencji do uogólnień i ferowania ocen moralnych, czego wyrazem jest zastosowanie tak niefortunnego określenia jak „państwa osi zła”. Ponadto całkowite, a zarazem oparte na bardzo powierzchownych przesłankach potępienie terroryzmu nie sprzyja uwrażliwieniu Amerykanów na jego przyczyny, które prócz różnic kulturowych, społecznych i religijnych, dotyczą tak ważkich problemów jak bieda niektórych krajów arabskich czy nierówności społeczne. Również uskuteczniana przez Stany Zjednoczone polityka izolowania państw – sponsorów oraz stosowanie wobec nich sankcji politycznych i ekonomicznych z pewnością tylko napędza, a nie ogranicza determinację islamskich terrorystów⁹.

Prognoza zagrożeń terrorystycznych winna również obejmować zagadnienie współpracy i poparcia udzielanego terrorystom. I nie chodzi tu tylko o finansowanie terroryzmu czy też wstępowanie w szeregi zamachowców, jak również coraz częstsze konwersje wyznaniowe. Oczywiście te czynniki również mają znaczenie, ale nie aż tak doniosłe, aby były one decydujące dla możliwości poszerzania

⁸ Ł. Marciniak, *Między fundamentalizmem a terroryzmem islamskim*, Włocławek 2011, s. 63.

⁹ M. Płachta, P. Wojnowski, *Amerykańsko – europejska walka z terroryzmem: razem mimo różnic*, Warszawa 2004, ss. 25–27, zob. też Z. Brzeziński, *Czas na zmianę polityki. Jak budować koalicję antyterrorystyczną. USA i islam*, „Gazeta Wyborcza”, 2001, nr 219, s. 3.

swych wpływów przez islam wśród osób dotąd obojętnych religijnie. Wydaje się, iż ważniejszy jest sposób postrzegania samego terrorysty, którego wizerunek uległ w ostatnich dziesięcioleciach poważnym przeobrażeniom. Jak podaje Walter Laqueur: „terroryści zawsze znajdowali wielbicieli i propagandzistów. Nie oszczędzano tym świętym i męczennikom żadnej pochwały. Terrorysta, można było usłyszeć, jest jedynym, który naprawdę myśli o lepszym świecie; bojownikiem, który całkowicie poświęcił się wolności i sprawiedliwości; delikatną istotą ludzką, która przez straszliwe okoliczności i obojętną większość zmuszona została do odegrania roli heroicznej, a zarazem tragicznej; miłosiernym samarytaninem, który rozdziela truciznę, świętym Franciszkiem z bombą”¹⁰. Istotnie, trudno zignorować fakt, że cele terrorystów mogą wzbudzać pewne uznanie, zrozumienie, a niekiedy nawet podziw. Dodatkowo gotowość oddania życia za ideę bywa dla niektórych imponująca. A zatem nawet milczące wsparcie moralne, jakie otrzymują terroryści, zwłaszcza ci, których zamachy mają w pewnym zakresie jakiś sens, są racjonalne, a ich motywy można dostrzec i w pewnych okolicznościach nawet zrozumieć (co nie znaczy, że metody, którymi się posługują także zasługują na uznanie), jest równie niebezpieczne jak same akty terroryzmu i na pewno nie sprzyja ograniczeniu tego zjawiska, bez względu na radykalizm metod i środków, którymi w walce z terrorystami, posługują się decydenci polityczni.

Jeżeli analizujemy sytuację Polski, to należy wskazać, że choć najprawdopodobniej nie stanie się ona celem zamachowców, to jednak jest krajem, w którym obecnie co najmniej kilka osób czynnie wspiera dżihadystów. Można jednak przypuszczać, iż ta liczba będzie sukcesywnie wzrastać, a zatem pomimo tego, iż obszar państwa jest stosunkowo bezpieczny, to jednak zachodzą poważne zmiany w mentalności i sposobie myślenia Polaków, zwłaszcza młodego pokolenia, które jest szczególnie podatne na wpływy religii muzułmańskiej i w pewnym sensie zafascynowane jej wartościami, a co za tym idzie także ich wyrazistą artykulacją ze strony napływowych muzułmanów, szczególnie tych reprezentujący radykalne skrzydła islamu¹¹.

Tak więc mogłoby się wydawać, że napływ emigrantów z krajów muzułmańskich do państw z kręgu cywilizacji zachodniej implikować będzie wzrost zagrożenia terrorystycznego, jednak tego rodzaju konkluzja winna być oparta w pierwszej kolejności na dostrzeżeniu odmienności kulturowych, cywilizacyjnych, a przede wszystkim mentalnych pomiędzy ludnością, która, przynajmniej z formalnego

¹⁰ M. Tomczak, *Ewolucja terroryzmu. Sprawcy – metody – finanse*, Poznań 2010, ss. 151–152.

¹¹ Problem zagrożeń terrorystycznych na terenie Polski omawiają m.in. E. Kurek, *Czy wojna z terroryzmem islamskim jest także polską wojną?*, „Zeszyty Naukowe Toruńskiej Szkoły Wyższej” 2007, nr 1, s. 61–64, M. Adamczuk, *Ewolucja strategii i metod działania islamskich ugrupowań terrorystycznych i ich wpływ na bezpieczeństwo Polski*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 3, s. 199–223.

punktu widzenia, jest chrześcijańska a muzułmanami, dla których religia stanowi prymarny punkt odniesienia do wszelkiej aktywności życiowej, nie tylko w sferze prywatnej, ale również publicznej. Dlatego też warto wskazać na uwarunkowania społecznej koegzystencji muzułmanów i chrześcijan w świecie zachodnim oraz wszelkie wynikające z tego konsekwencje, w tym przede wszystkim czynniki sprzyjające radykalizacji postaw ze strony wyznawców islamu.

Określając znaczenie związku pomiędzy stałym lub czasowym pobytem emigrantów w krajach Europy a skalą zagrożenia terrorystycznego, warto pokrótce omówić specyfikę wkładu kulturowego muzułmanów do przestrzeni publicznej cywilizacji zachodniej, a także coraz bardziej realistyczną możliwość zaistnienia konfliktu kulturowego na tyle poważnego, że w krótkiej perspektywie czasowej może przekształcić się on w zarzewie terroryzmu, wynikające przede wszystkim z niemożności kulturowej adaptacji muzułmanów do nowych uwarunkowań społecznych.

Niewątpliwie najbardziej znaczącym elementem „bagażu kulturowego” muzułmanów imigrujących do Europy jest natura ich wierzeń i praktyk religijnych, przy czym równie ważnymi elementami pozostają również język oraz tradycja, które w kontekście obyczajowości krajów docelowych muszą z konieczności zostać zrewitalizowane, to znaczy dostosowane do nowego środowiska społecznego, w ten sposób jednak, aby nie utraciły swej istoty i sensowności w oczach muzułmanów. Warto w tym miejscu przytoczyć charakterystykę islamu, która w wyraźny sposób akcentuje koincydencję religii, kultury, historii i cywilizacji muzułmańskiej, a tym samym wskazuje również na nierozzerwalność poszczególnych płaszczyzn życia prywatnego i społecznego, co zarazem dowodzi, iż dla muzułmanów wyznawana przez nich religia nie ma charakteru jedynie dekoratywnego: „Islam jest wspólną religią zdecydowanej większości (około 90 procent) dzisiejszych Arabów. Jest w związku z tym ważnym czynnikiem ich jedności. Szczególnie ma to znaczenie przy umacnianiu podstaw arabskiego nacjonalizmu. Jest religią, która określa stosunki człowieka z Bogiem, ale również jest systemem społecznym, który od czternastu stuleci normuje indywidualne i grupowe stosunki oraz osobiste normy postępowania w codziennym życiu. Przez swoich wyznawców jest traktowany jako nauka, kultura i historia tej cywilizacji”¹².

Tego rodzaju podejście do spraw wiary może w poważnym stopniu wpływać na możliwości adaptacji do warunków cywilizacji europejskiej, której podstawą tożsamości kulturowej jest nadal chrześcijaństwo. Jednak coraz wyraźniejsze kwestionowanie zasadności jego afirmacji w przestrzeni publicznej implikuje pytanie o to, czy w warunkach odcinania się Europy od własnych filarów kulturowych, których jednym z nich jest właśnie religia judeochrześcijańska, umożliwi

¹² K. Jałoszyński, *Koncepcja współczesnych działań antyterrorystycznych*, Warszawa 2003, s. 66.

poszanowanie wolności religijnej w odniesieniu do wyznawców innych kultów religijnych, w tym zwłaszcza muzułmanów.

Dlatego też głównymi czynnikami determinującymi pomyślność integracji wyznawców islamu z europejską społecznością autochtoniczną są m.in. ramy instytucjonalne wyznaczające granice swobody kultu religijnego. I choć wydawać by się mogło, że stanowią one podstawę efektywnej asymilacji wiernych islamu i chrześcijan europejskich, to jednak równie ważne, pozostają czynniki, które można by określić mianem obiektywno-subiektywnych, wśród których wyróżnia się: wielkość, skalę rozproszenia oraz charakter grupy imigranckiej, co oznacza, że osoby emigrujące z ośrodków miejskich posiadają zazwyczaj o wiele więcej zasobów ekonomicznych, a nawet kulturowych niż emigranci ze wsi i małych miasteczek, a tym samym ich przystawanie się do nowych warunków jest łatwiejsze i przebiega szybciej. Nie bez wpływu pozostaje też kwestia warunków, na jakich dane osoby przemieszczają się z jednego kraju do drugiego, a zatem chodzi tu o ich plany co do traktowania miejsca pobytu jako stałego bądź czasowego, co także nie pozostaje bez wpływu na warunki adaptacyjne. Z kolei do czynników subiektywnych *sensu stricto* zaliczyć można indywidualne postrzeganie i nastawienie względem społeczeństw ich przyjmujących¹³.

Drugą stroną omawianej sytuacji jest natomiast kwestia marginalizacji bądź jawnej dyskryminacji muzułmańskich imigrantów w przestrzeni publicznej. Utrudniony dostęp do edukacji, pojawiająca się niekiedy niemożność wykonywania wyuczonego zawodu z powodu przynależności etnicznej, a zwłaszcza religijnej, ostracyzm towarzyski, gorsze warunki mieszkaniowe dla mniejszości muzułmańskiej, które skutkują zazwyczaj występowaniem zjawiska gettoizacji, a zwłaszcza brak kompleksowych rozwiązań z zakresu polityki społecznej, to tylko niektóre motywy mogące sprzyjać radykalizacji postaw nawet umiarkowanych wyznawców islamu. Ponadto włączając w ten katalog jawne akty przemocy, a wręcz terroru wobec obcokrajowców arabskich, skorelowane z brakiem adekwatnej reakcji ze strony organów ścigania, nie trudno przewidzieć, iż w krótkiej perspektywie czasowej napływ emigrantów z krajów Bliskiego Wschodu może w sposób bezpośredni wiązać się z chęcią przygotowania zamachu terrorystycznego. Jednak już nie wyłącznie na tle religijnym, lecz także w odwecie za doznane krzywdy współwyznawców.

Radykalizacji nastrojów wśród diaspory muzułmańskiej sprzyjają zatem trudności z integracją muzułmańskich emigrantów ze społeczeństwami europejskimi, wpisujące się w coraz szerszy nurt uprzedzeń względem wyznawców islamu, określane mianem *islamofobii*, której przejawy mogą być rozmaite. W opinii wielu muzułmanów najczęstszym z nich jest zakaz noszenia chust zakrywają-

¹³ K. Pędziwiatr, *Od islamu imigrantów do islamu obywateli: muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*, Kraków 2005, ss. 17–19.

cych głowę i twarz w miejscach publicznych, co dotyczy uczennic, nauczycielek i innych kobiet zatrudnionych w instytucjach państwowych. Konsekwencje niepodporządkowania się zakazowi najlepiej obrazuje przykład Francji, której władze uznały, iż tego rodzaju eksponowanie religijności pozostaje w sprzeczności z zasadą świeckości państwa francuskiego. Dlatego też muzułmanki afirmujące swe przywiązanie do kultuwowania religii i zachowania zgodnego z muzułmańskim zwyczajem zostają zawieszane w prawach ucznia lub relegowane ze szkół, możliwości podjęcia pracy przez muzułmańskie kobiety zostają również poważnie ograniczone¹⁴.

Kolejnym przejawem ksenofobii oraz zachodzącym na tym tle zdarzeń o znamionach nienawiści rasowej, etnicznej i religijnej są zamieszki i protesty uliczne, w którym imigranci z krajów arabskich niejednokrotnie padają ofiarą ze strony ultraprawicowych bojówek młodzieżowych. Ponadto należy wziąć też pod uwagę brak obiektywnego zaangażowania w łagodzenie tego rodzaju starć ze strony służb porządkowych, które najczęściej jednoznacznie opowiadają się po stronie swych rodaków, co z kolei generuje następne fale protestów ze strony mniejszości muzułmańskich. Istotnym aspektem pozostaje jednak sposób relacjonowania zdarzeń o charakterze konfliktów między społeczeństwami europejskimi a islamskimi imigrantami. Zwłaszcza media francuskie, po zaistnieniu takich zdarzeń, w oficjalnych enuncjacjach, za wszelką ceną starają się unikać wskazywania na komponent religijny silnie uwidoczniiony w tego typu zamieszkach. Zapewne w imię poprawności politycznej oraz chęci uniknięcia oskarżeń o *islamofobię*. Natomiast w rzeczywistości dla wyznawców islamu to właśnie religia stanowi fundament ich autoidentyfikacji, co nabiera ogromnego znaczenia szczególnie w kwestii emigrantów i trudności adaptacyjnych, jakie napotykają oni w zupełnie nowych warunkach cywilizacyjno-kulturowych. Przekonanie to zobrazować można poprzez następujący cytat, dowodzący wagi, jakie muzułmanie przywiązują do własnej religii: „[...] islam staje się elementem ludzkiej tożsamości, który wpływa na sposób, w jaki ludzie działają i reagują, jest głównym elementem „samo zakorzenienia” w weberowskim sensie tego terminu. Jest to poczucie bycia częścią większej wspólnoty, której elementy są wzięte z islamskiej praktyki, tradycji oraz rytuałów, ale także muzułmańskich wartości moralnych i użyteczności publicznej. Islam [...] służy jako uzasadnienie spójności wewnętrznej i dumy etnicznej. [...] W imigranckich dzielnicach przemoc tworzy podstawę terytorialną i etniczną

¹⁴ R. M. Machnikowski, *Muzułmanie w Europie Zachodniej – między integracją a radykalizacją?*, Warszawa 2010, ss. 25–26. Czynniki sprzyjające radykalizacji osób podatnych na wpływy islamu, jak również specyfikę terroryzmu islamskiego w Europie, omawia także M. Adamczuk, *Rodzimy terroryzm jako zjawisko zagrażające bezpieczeństwu w Europie*, <https://www.bbn.gov.pl/download/1/7011/4Rodzimyterroryzm.pdf>, [dostęp: 17 XII 2015 r.]

określające wspólnotę”¹⁵. Tak więc nieuzasadnione jest tu bagatelizowanie czynnika religijnego, przy jednoczesnym wskazywaniu wyłącznie na „rasizm”, „nienawiść etniczną”, bądź jakiegokolwiek inne przyczyny mogące stanowić uzasadnienie dla wzajemnych aktów przemocy.

A zatem, jak stwierdza Ryszard Machnikowski, na podział etniczny i ekonomiczny, wyrażający się w dychotomii: „my” – marginalizowani, biedni, pozbawieni szans na lepsze życie i „oni”, nakłada się również kategoryzacja ze względu na wyznawaną religię, dzięki której możliwe jest stworzenie kategorii „wroga”, występującego tak po jednej, jak i po drugiej stronie. Dystansowanie się wobec wymiaru religijnego, bez względu na to, czy jest ono zamierzone, czy też nieświadome, utrudnia, a nawet wyklucza możliwości zrozumienia konfliktu społecznego rozgrywającego się w Europie na skutek napływu imigrantów muzułmańskich i ich zdolności przystosowawczych. Tym samym niemożliwe wydaje się odnalezienie odpowiedniego sposobu jego rozwiązania. Poważnym zagrożeniem, które w wyniku pogłębiającego nawarstwiania się frustracji społecznej, a które może przekształcić się w tendencje terrorystyczne, jest niemożność integracji ze strony radykalnych wyznawców islamu mających skłonność do tworzenia form wspólnotowej izolacji, najczęściej na poziomie lokalnym, zwłaszcza poprzez powstawanie homogenicznych enklaw o charakterze etnicznym i wyznaniowym, aranżowania małżeństw oraz szkół religijnych i innych ośrodków, wykazujących wyraźną odrębność wobec reszty społeczeństwa¹⁶.

Reasumując, należy wskazać, że niniejsze rozważania nie wyczerpują całej problematyki związanej z napływem imigrantów w kontekście wzrostu zagrożenia terrorystycznego ze strony wyznawców islamu. W świetle obecnej sytuacji związanej z podwyższonym ryzykiem wystąpienia ataków terrorystycznych w Europie niemożliwe wydaje się ukazanie całego spektrum zmiany uwarunkowań dotyczących obszarów powodujących wzrost tego rodzaju zagrożenia, zwłaszcza w kontekście napływu imigrantów. Wskazując zatem na kwestię korelacji pomiędzy napływem ludności z krajów muzułmańskich a zagrożeniem terroryzmem, nie można wskazać na prosty, bezpośredni związek przyczynowo skutkowy. Akty terroru, w świetle istniejących analiz poświęconych zjawisku międzynarodowego terroryzmu, w tym terroryzmu islamskiego, nie wynikają wyłącznie z napływu imigrantów – wyznawców islamu. Charakter tej religii, jej system wartości, rytuały i praktyki, nakazy i zakazy wpisane w jej istotę, nie wydają się wystarczającym argumentem na rzecz przyjęcia tezy, o wyraźnych skłonnościach terrorystycznych ze strony emigrantów islamskich. Problem ten jest bowiem o wiele bardziej skomplikowany, a przyczyny dla których terroryzm wciąż pozostaje wyzwaniem

¹⁵ Tamże, ss. 30–31.

¹⁶ Tamże, s. 31.

dla Europy są zbyt złożone, aby móc dokonywać jakichkolwiek generalizacji, ponieważ każda z nich stanowiłaby jedynie niedopuszczalne uproszczenie.

Napływ imigrantów muzułmańskich może jednak oddziaływać na już istniejące tendencje w poszczególnych państwach, do których to tendencji niewątpliwie zaliczyć należy radykalizm islamskich grup wyznaniowych, który w połączeniu z marginalizacją muzułmanów w przestrzeni publicznej w wielu wymiarach życia społecznego, skutkuje usilnym dążeniem do wyraźnego zaakcentowania swej obecności w społeczeństwie. W takim przypadku dana grupa, zasilona współwyznawcami z krajów Bliskiego Wschodu, w krótkiej perspektywie czasowej może przekształcić się w związek mający na celu dokonanie zamachu terrorystycznego. Zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę szkolenia przyszłych bojowników Państwa Islamskiego, nasilone akcje werbunkowe, coraz większe zainteresowanie młodych ludzi islamem, a zwłaszcza jego radykalnym skrzydłem oraz popularność haseł głoszonych przez radykałów, można zaryzykować stwierdzenie, iż jednym z celów pewnego odsetka emigrantów jest właśnie pozyskiwanie nowych członków mających wstępować w szeregi dżihadystów. Na tej płaszczyźnie może jednak dojść do korelacji odwrotnej, a mianowicie to imigranci z krajów arabskich mogą stać się celem diaspory muzułmańskiej w poszczególnych krajach, która wykorzystując trudności akulturacji migrantów w warunkach cywilizacji zachodniej, celowo doprowadza do wykształcenia się w nich postaw ekstremistycznych. Ponadto dodatkowym katalizatorem dążeń do działań terrorystycznych są coraz częstsze konwersje na islam, będące niekiedy konsekwencją zachwytu nad wartościami i kulturą orientálną, którą uosabiają imigranci ze Wschodu.

Tego rodzaju pośrednich związków pomiędzy emigrantami islamskimi a zagrożeniem terroryzmem jest z pewnością znacznie więcej, jednak ich dokładna analiza wymagałaby podjęcia szczegółowych badań w obszarze poszczególnych państw, z uwzględnieniem proklamowanych przez nie rozwiązań w zakresie polityki migracyjnej, warunkującej nie tylko pobyt na obszarze danego kraju muzułmanów, lecz także dostrzegającej potrzebę zapewnienia pewnych rozwiązań instytucjonalnych co do ich potrzeb, zwłaszcza natury religijnej.

Słowa kluczowe: *emigranci, muzułmanie, terroryzm, radykalizm, islam.*

Summary

Islamic emigres and the threat of terrorism

An increase the threat of terrorism from Muslim immigrants depends on several main factors, specially: susceptibility to radicalization of Muslims, acts of discrimination, religious and cultural prejudices of Europeans, social inequalities, difficulties of cultural assimilation. Particulary important in this context is only perception of

islam, which is understood as religion with especially rigorous doctrine, but also its instrumental use by Muslim extremists, carrying out terrorist attacks in European countries. Transposition of religious contents at the policy level, in connection with hostile attitude of Europeans to a Muslim diaspora, becomes the most important plane, on the basis of which should be predicted terrorist threats, in particular their reasons, frequency and objectives.

Keywords: *emigres, muslims, terrorism, radicalism, islam.*

Bibliografia

Opracowania

- Adamczuk Magdalena, *Ewolucja strategii i metod działania islamskich ugrupowań terrorystycznych i ich wpływ na bezpieczeństwo Polski*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, 2011, nr 3.
- Brzeziński Zbigniew, *Czas na zmianę polityki. Jak budować koalicję antyterrorystyczną. USA i islam*, „Gazeta Wyborcza”, 2001, nr 219.
- Christoph Reuter, *Zamachowcy – samobójcy. Współczesność i historia*, Warszawa 2003.
- Emmanuel Sivan, *Radyczny islam*, Kraków 2005.
- Guła Przemysław, *Terroryzm międzynarodowy, w tym islamski. Zarys problemu*, Szczepiński 2009.
- Jałoszyński Kuba, *Koncepcja współczesnych działań antyterrorystycznych*, Warszawa 2003.
- Kosta Raul Andrzej, *Terroryzm jako zagrożenie dla bezpieczeństwa cywilizacji zachodniej w XXI wieku*, Toruń 2012.
- Kurek Ewa, *Czy wojna z terroryzmem islamskich jest także polską wojną?*, „Zeszyty Naukowe Toruńskiej Szkoły Wyższej”, 2007, nr 1.
- Laquer Walter, *Dżihad szaleńców*, „Wprost”, 2004, nr 2.
- Liedel Krzysztof, Kowalska Dorota, *Oswoić strach. Rozmowa o dekadzie terrorizmu*, Warszawa 2011.
- Machnikowski Ryszard M., *Muzułmanie w Europie Zachodniej – między integracją a radykalizacją?*, Warszawa 2010.
- Marciniak Łukasz, *Między fundamentalizmem a terroryzmem islamskim*, Włocławek 2011.
- Pędziwiatr Konrad, *Od islamu imigrantów do islamu obywateli: mułmanie w krajach Europy Zachodniej*, Kraków 2005.
- Plachta Michał, Paweł Wojnowski, *Amerykańsko – europejska walka z terroryzmem: razem mimo różnic*, Warszawa 2004.
- Stankiewicz Lech, *Czym ma być moja wiara? Szczerym szukaniem, umiłowaniem i dzieleniem się prawdą, czy też służyć ma tylko jako manewr i oręż polityczny? Pytanie niepokojące wierzącego Polaka u progu III tysiąclecia*, Toruń 1999.
- Tomczak Maria, *Ewolucja terrorizmu. Sprawy – metody – finanse*, Poznań 2010.

Internet

- <http://isap.sejm.gov.pl>
- <http://pl.blastingnews.com>
- <https://www.bbn.gov.pl>
- <http://wyborcza.pl>